Nr. 8. Kraków, dnia 1 sierpnia 1927. Rok X.

ROBOTNIK DRZEWNY

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W POLSCE

WYCHODZI 1-go KAZDEGO MIESIĄCA.

Ogłoszenia: za każdy wiersz milimetrowy 25 groszy. | Numer pojedynczy 20 gr. | Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Dunajewskiego 5, II p.

Z krwawych dni Wiednia.

Pokojowy, zawodowy i polityczny rozwój sił klasy robotniczej nie jest dziś na rękę burżuazji. Cierpliwa, lecz stanowcza postawa, oraz wytrwała praca proletarjatu nad spotęgowaniem swych sił fizycznych i moralnych dla gruntownego przygotowania ostatecznego i pewnego zwycięstwa socjalizmu — niepokoi reakcję kapitalistyczną. Stara się więc burżuazja prowokować robotników do przedwczesnych wystąpień rewolucyjnych, by je następnie złamać w potokach krwi robotniczej i ogłosić światu, że proletarjat socjalistyczny jest czynnikiem destrukcyjnym, anarchizującym i niszczycielskim, a więc trzeba go zgnębić, odebrać mu prawa i swobody i zakuć w kajdany faszystowskiej dyktatury gwałtu.

Proletarjat austrjacki swą potężną organizacją, głębokiem uświadomieniem i wyrobieniem socjalistycznem wprowadzał w podziw międzynarodówkę socjalistyczną. W malutkiem dziś państewku, 6 z górą miljonów ludności liczącym, — **807.000 robotników należy do klasowych związków zawodowych, a 570.000 robotników jest członkami partji socjalistycznej.** 42% ludności Austrji oddało swe głosy socjalistom w czasie ostatnich wyborów, w **Wiedniu nawet 64%.** A ponieważ przeciętny przyrost głosów socjalistycznych między jednemi a drugiemi wyborami wynosi 7%, przeto bez trudu wyliczyli sobie socjaliści austrjaccy, że zdobycie przez nich większości w kraju jest kwestją zaledwie kilku lat. Gmina wiedeńska, od roku 1919 rządzona przez socjalistów, jest dla nich świetnem polem dla wykazania ludności, że socjaliści będą dobrze rządzić krajem.

Ten uświadomiony i karny proletarjat wiedeński sprowokowała burżuazja, doprowadzając do rewolucyjnych walk ulicznych, pociągających znaczne ofiary po stronie robotników. Jakież były powody zajść wiedeńskich? Przedstawimy je pokrótce.

W ostatnich dniach stycznia socjalistyczny związek dla obrony republiki (Schutzbund) urządził wycieczkę do miejscowości Schattendorf. Na socjalistycznych robotników napadli członkowie faszystowskiej organizacji t. zw. Frontkämpferów. Od strzałów faszystowskich bandytów — padli zabici i ranni robotnicy socjalistyczni. Zabójców schwytano i postawiono przed sądem. Proces okazał się zbrodniczą komedją „sprawiedliwości" klasowej burżuazji. Prokurator zamiast oskarżać, bronił wprost morderców faszystowskich, a sędziowie przysięgli wydali w czwartek 14 lipca **wyrok uwalniający faszystowskich morderców!** Fakt ten niesłychany wzburzył do głębi proletarjat wiedeński. Gniew ludu na obrońców reakcyjnych zbrodniarzy znalazł swój wyraz **w żywiołowym strajku i demonstracji setek tysięcy robotników,** którym na Ringstrasse **zastąpiła drogę policja,** atakując bezbronnych. Doszło do starć, do dzikich bójek między policjantami a demonstrantami. Zabłysły szable, padły strzały. Policja wybrała sobie za teren swych ataków przedewszystkiem plac Schmerlinga, to też ten plac stał się polem bitwy.

Na placu Schmerlinga, nawprost pałacu sprawiedliwości **policja konna rzuciła się w wściekłym ataku na masę ludzką.** Tłum obrzucił ją kamieniami i wzniósł barykady, aby powstrzymać dalsze ataki. W tym momencie kilku policjantów, którzy schronili się do pałacu sprawiedliwości, otwarło ogień rewolwerowy na zebrane tłumy.

Następstwa były **straszne.** Jakaś kobieta runęła na ziemię zabita. **Wybuchła burza gniewu,** kamieniami wybito szyby w pałacu, tu i ówdzie ludzie przez okna wdarli się do budynku, wyrzucili akta, krzesła i portrety cesarza na ulicę. Nagle wybuchnęły płomienie: **pałac sprawiedliwości został podpalony.**

Nadjechała straż pożarna. Ale oszalały wściekłością tłum nie dopuścił straży na miejsce pożaru.

Już straż ogniowa założyła węże do pomp. Naraz rozległa się salwa karabinowa! **Policja uzbroiła się w karabiny i strzelała w tłum.** To był początek strasznych scen. Ze wszystkich stron następowała policja w tyraljerce i strzelała bez żadnej potrzeby w uciekające masy. W ten sposób przez cały piątek i całą sobotę strzelano do ludzi, jak na polowaniu. **Była to prawdziwa rzeźnia, coś, czego spokojny Wiedeń nigdy jeszcze nie widział!**

Rozmiarów okropnego nieszczęścia nie da się jeszcze ocenić! Opłakujemy sto ofiar, a nowe zgony nie mają końca. **Liczba zabitych dojdzie do 150.** Dzieje krwawego piątku są okropne ponad wszelkie wyobrażenie. Policja strzelała nietylko na miejscu tumultów. **Do zbitych mas ludzkich policja oddawała salwę karabinową po salwie.** Następnie ruszyła w linjach tyraljerskich przez najbardziej ożywione ulice miasta i bez żadnej potrzeby strzelała do spokojnych przechodniów. **Poległy kobiety, polegly niewinne dzieci, polegli ludzie, którzy nie brali udziału w tumultach** i wogóle nie widzieli miejsca rozruchów.

Więcej jeszcze! w późnych godzinach popołudniowych krwawego piątku auta policyjne pędziły ulicami. Z zamkniętych aut, których nikt nie atakował, którym nikt nie zagrażał, **strzelała policja bezustannie do spokojnych ludzi.**

A teraz rzecz najokropniejsza: Policja w swem polowaniu na ludzi używała nietylko spiczastych nabojów o koszulce stalowej (naboje piechoty), które zadają śmierć, gdy natrafią na szlachetne organy, ale przeważnie tylko ranią. Policja strzelała specjalnemi nabojami, używanemi tylko przy polowaniu na grubego zwierza. Naboje te o nagiem ostrzu ołowianem, rozrywają koszulkę stalową i jako bezkształtna bryła ołowiu **dosłownie rozrywają ciało ludzkie w strzępy!** W ten sposób rany, które normalnie byłyby łatwe do wyleczenia, były okropne i kończyły się amputacją lub śmiercią.

Co mówi o tych strasznych dniach **prałat Seipel,** który stoi na czele rządu i **ponosi odpowiedzialność za przelanie strumieni krwi?** W manifeście rządu czytamy: „Organom policyjnym, które swem energicznem, a przecież umiarkowanem postępowaniem zapobiegły w czasie wczorajszych manifestacyj jeszcze większemu nieszczęściu, rząd wyraża podziękowanie i uznanie".

Ani słowa chrześcijańskiego współczucia dla ofiar mordu, ani śladu chrześcijańskiej litości dla wdów, sierót i kalek, ani słowa chrześcijańskiej pociechy, ani śladu chrześcijańskiego pojednania! Ale zato, dzięki wam, policjanci, którzyście tak dobrze celowali, tak dobrze strzelali, tak dobrze wyszukali okrutne naboje. Dzięki i uznanie za wasze „umiarkowane postępowanie"! Istotnie „umiarkowane"! Przepełnione kostnice, przepełnione szpitale świadczą o niem!

Tak rządzi „chrześcijańska demokracja" w Austrji. Pogrzeb pomordowanych robotników odbył się w środę 20 lipca, przy udziale manifestacyjnym olbrzymich mas proletarjatu.

Do ostatecznej wojny domowej w Austrji jeszcze nie doszło. Klasa robotnicza powróciła do swych zajęć codziennych, a wystąpieniem ostatniem, jakkolwiek dla niej obfitem w ofiary, dała dobitnie do zrozumienia reakcji burżuazyjnej, że prowokacyj i zbrodni faszystowskich tolerować nie będzie.

Klasa robotnicza świata z wypadków wiedeńskich wyciągnie tę naukę, że odruchy podobne, jakkolwiek uzasadnione, nie są wskazane dziś, gdyż zbyt wiele kosztują sił proletarjatu. Musi on trzymać jeszcze swój gniew na wodzy, pogłębiać swe uświadomienie i rozszerzać i wzmacniać swe organizacje tak, by w przyszłości, być może już niedalekiej, mógł wystąpić decydująco i ująć władzę i ster życia społeczno-gospodarczego w swe mocne i młode dłonie.

JAN SASSENBACH, sekr. Międz. Fed. Zw. Zaw.

Przed międzynarodowym kongresem Związków zawodowych.

W dniach 1 do 6 sierpnia odbywać się będzie w Paryżu **IV zwyczajny Kongres Międzynarodówki zawodowej.** Międzynarodówka zgóry rezygnuje z bardzo taniego określenia kongresu jako „epokowego", gdy porządek dzienny kongresu nie zawiera sensacyj. Kongres zajmie się natomiast praktycznemi zagadnieniami ruchu zawodowego. Będzie to nietyle manifestacją, ile rzeczowe omówienie rzeczowych zagadnień. Minęła wysoce pomyślna konjunktura pierwszych chwil powojennych, w której bezwątpienia superlatywy i dźwięczne hasła były całkiem naturalne i potrzebne. Zwyczajna, codzienna praca wymaga, by mniej myśleć o galerji, a więcej o praktycznych możliwościach.

Tak samo jak ruch nasz w poszczególnych krajach codziennie zajmuje się temi samemi zagadnieniami, tak i w skali międzynarodowej musimy omawiać częstokroć te same problemy, któremi zajmowały się już dawniejsze kongresy. Międzynarodowa walka o 8-godzinny dzień pracy, położenie gospodarcze świata, walka przeciw wojnie i militaryzmowi, mają od lat jednakowe wielkie znaczenie dla wszystkich robotników wszystkich krajów. Dlatego też nie brak tych spraw na porządku dziennym tegorocznego kongresu.

SPRAWY ORGANIZACYJNE.

W punkcie „Organizacyjna rozbudowa Międzynarodówki" trzeba będzie omówić przedewszystkiem wciąż jeszcze nieuregulowany ostatecznie stosunek do międzynarodowych sekretarjatów fachowych (górników, metalowców itp.). Punkt „Pracownicy umysłowi, urzędnicy i wolne zawody w ruchu zawodowym" omówi problemy poniekąd zupełnie jeszcze nierozwiązane; trzeba będzie zbadać możliwość przyznania tym grupom zawodowym, coraz wybitniej się pojawiającym, odpowiedniego wpływu na kierownictwo międzynarodowego ruchu zawodowego. W sprawie „międzynarodowej pomocy przy walkach zarobkowych" trzeba będzie na podstawie poczynionych doświadczeń zbadać zasady finansowego poparcia uchwalone na poprzednich konferencjach; ponadto trzeba będzie zbadać, jakich środków gospodarczych można użyć w skali międzynarodowej.

REORGANIZACJA MIĘDZYNARODÓWKI.

Pewne trudności sprawi niezbędna reorganizacja aparatu Międzynarodówki. Przed wojną Międzynarodówka zawodowa ograniczała się do działalności ściśle zawodowej, natomiast po jej przekształceniu w roku 1919 przydano jej szereg zadań, które wykraczały daleko poza dotychczasowe ramy. Ówczesne położenie wymagało rozszerzenia pola działania. W roku 1913 Międzynarodówka zawodowa liczyła nieco ponad 7 i pół miljona członków, w roku 1919 liczyła ponad 23 miljony. Międzynarodówka zawodowa stała się światową potęgą i mogła wywierać wpływ na wszystkie dziedziny życia publicznego. Chodziło przytem nietylko o liczbę członków; główną rzeczą był fakt, że robotnicy w niemal wszystkich krajach decydowali o toku spraw. Przesadne nadzieje, żywione przy reorganizacji Międzynarodówki zawodowej w roku 1919, nie mogły się spełnić. Stosunki ułożyły się inaczej, jak to było do przewidzenia. Wpływ klasy robotniczej wszędzie opadał, liczba członków zmniejszała się.

SIŁA LICZEBNA.

Może będzie zajmującem, porównać siłę organizacji w najważniejszych krajach przed wojną, po wojnie i z końcem 1925 r. Z tej daty bowiem posiadamy ostatnie dane, mniej więcej zgodne zresztą ze stanem w roku 1926. Cyfry są następujące:

	1913	Najwyższy stan		1925
Belgja	126.745	1920	718.410	552.094
Danja	114.289	1920	279.255	239.704
Niemcy . . .	2,525.042	1922	8,576.414	4,582.366
Anglja	—	1921	6,559.933	4,365.619
Francja . . .	592.447	1919	2,048.221	605.250
Holandja . . .	85.796	1919	259.532	189.686
Włochy . . .	327.302	1920	1,926.861	234.520
Austrja . . .	423.970	1921	1,079.777	807.515
Szwecja . . .	97.225	1921	313 208	384.617
Szwajcarja . .	89.398	1921	225.822	149.997
Hiszpanja . .	127.804	1921	240.113	235.007
Węgry	107.488	1922	202.956	125.956
Stany Zjednocz.	1,996.004	1919	3,260.068	—
Ogółem członków	7,702.368	1919	23,170.006	13,366.387

Pomijając Stany Zjednoczone (które wystąpiły z Międzynarodówki), liczba członków w r. 1925 jest niemal dwa i pół razy tak wielka, jak w roku 1913, ale wynosi jednak niemal 10 miljonów mniej, jak w roku 1919.

Spadek liczby członków Międzynarodówki pociągnął za sobą także spadek wkładek, aczkolwiek nigdy nie pokrywały one kosztów i musiano na ten cel zużywać fundusze, zbierane na specjalne cele, przedewszystkiem fundusz przeciwwojenny.

Zakres działania i aparat Międzynarodówki dostosowany był jednak nietylko do liczby członków z roku 1919, ale także do ówczesnych stosunków, do siły klasy robotniczej. Aczkolwiek już musiano przeprowadzić duże redukcje w Międzynarodówce, to jednak oczekują nas zadania, którym nie odpowiada obecny układ sił i stosunki finansowe. Jak się atoli zdaje, wiele central krajowych nie jest gotowych do dostarczania odpowiednich środków, chociaż obecna składka 5 groszy rocznie od głowy, istotnie nie jest za wysoka. Idea międzynarodowa widocznie nie jest niestety dość silna, aby zebrać środki finansowe, potrzebne dla szeroko zakrojonej pracy Międzynarodówki zawodowej. Wogóle należy zaznaczyć, że pojęcie „międzynarodowości" coraz bardziej pozbawia się swego romantycznego charakteru, a zamiast tego opiera się na rzeczowem obliczeniu pożytków.

W obecnym stanie należy przedewszystkiem ubolewać, że Międzynarodówka zawodowa nie posiada środków na spieszenie z pomocą tym krajom, gdzie ruch zawodowy jest dopiero w początkach, albo gdzie jest prześladowany. Dawniej pozwalały na to specjalne fundusze.

W każdym razie będzie to jedno z najcięższych zadań kongresu. Nie da się z góry przewidzieć, jak kongres załatwi tę sprawę: przez podniesienie dochodów, ograniczenie pola działania i aparatu lub przez przeniesienie siedziby do kraju o bardziej centralnem położeniu i tańszego niż Holandja. — Wpłynęły wnioski takiej i innej treści.

ZMIANY W KIEROWNICTWIE.

W składzie ciał kierowniczych będzie też zapewne przeprowadzona zmiana. W wydziale, który w okresie między kongresami jest najwyższą instancją, reprezentowane są wszystkie centrale krajowe, a także międzynarodowe sekretarjaty fachowe; mniejsze centrale krajowe reprezentowane są pośrednio przez delegata grupy krajów. Istnieje zamiar przyznania każdemu krajowi prawa do własnego przedstawiciela i odbywania posiedzeń wydziału nietylko wyłącznie w Amsterdamie, ale na zmianę w różnych krajach. W ten sposób posiedzenia zyskają na znaczeniu.

Decydujący wpływ w Międzynarodówce zawodowej wywiera zarząd, zbierający się co dwa miesiące. Skutkiem trudności w roku 1919, kiedy to śp. Legien nie przyjął ofiarowanego stanowiska drugiego wiceprzewodniczącego, zarząd składa się z Anglika, Francuza i Belgijczyka, nadto z sekretarzy z krajów neutralnych. Na kongresie w Rzymie w roku 1922 wybrano nadto wiceprzewodniczącym Niemca. Ale i teraz element skandynawski i słowiański nie jest zastąpiony i byłoby dobrze rozważyć, czy nie możnaby im zapewnić reprezentacji w najważniejszem ciele, to znaczy w zarządzie.

STOSUNEK DO ROSJI.

Sprawa stosunku Międzynarodówki zawodowej do rosyjskich związków zawodowych nie została umieszczona na porządku dziennym kongresu. Angielskie związki zawodowe przedłożyły wniosek, który porusza tę sprawę, nie wymieniając jednak nazwy Rosji.

Uchwały Komisji Centralnej klasowych Związków zawodowych.

W dniu 6 lipca pod przewodnictwem tow. posła Kwapińskiego odbyło się w Warszawie posiedzenie komisji Centralnej Związków Zawodowych.

W OBRONIE ANGIELSKIEJ SOBOTY

Przedewszystkiem Komisja zajęła się bezczelną walką fabrykantów łódzkich przeciwko angielskiej sobocie i sprawą lokautu w firmie Barcińskiego. Uchwała w tej sprawie brzmi:

„KCZZ. wita z uznaniem walkę podjętą przez łódzkich włókniarzy w obronie angielskiej soboty.

KCZZ. wyraża swój bezwzględny protest przeciwko zamachowi kapitalistów łódzkich na czele z p. Barcińskim na angielską sobotę. Równocześnie Komisja protestuje przeciwko bezczynności rządu wobec zamachów na angielską sobotę".

PRZECIW DZIKIM STRAJKOM

Dalej Komisja zajęła się szczegółowem omówienie przebiegu ostatnich akcyj strajkowych i rolą w nich nieodpowiedzialnych warcholskich czynników, oraz niezwykle ciężkiemi skutkami z ofiarami bezmyślnie, lub złośliwie podejmowanych walk. W wyniku dyskusji ustaliła następujące wskazówki dla organizacji:

„Wobec przebiegu ostatnich akcyj strajkowych — jak strajk metalowców w Dąbrowie Górniczej, metalowców w fabryce maszyn „Trzebinia" w Trzebini, wreszcie strajk robotników budowlanych w Warszawie — podejmowanych i prowadzonych przez nieodpowiedzialne czynniki i póza ramami odnośnych Związków centralnych — strajków, które się wszystkie skończyły klęską dla robotników.

Komisja Centralna wzywa wszystkie zjednoczone Związki, sekretarjaty Okręg. i Rady Zw. do ingerowania i interwenjowania tylko w takich akcjach zarobkowych i akcjach strajkowych, które podjęte zostały w zgodzie z odnośnemi Zarządami centralnemi Związków. Związki centralne nie mogą udzielać pomocy walkom podejmowanym bez ich wiedzy i za wyniki takich strajków nie mogą brać na siebie żadnej odpowiedzialności. Odpowiedzialność za przegrane akcje musi w ten sposób spaść w całej pełni na tych, którzy wbrew Związkom akcję strajkową podjęli.

Przy prowadzeniu akcji Związku muszą stosować taktykę w danej chwili jak najskuteczniejszą, nie uchylając się w odpowiednich warunkach od zawierania w czasie strajków umów z poszczególnemi firmami i łamania w ten sposób solidarności przedsiębiorców".

PRZECIWKO REPRESJOM.

„Komisja Centralna wypowiada się z całą stanowczością przeciwko represjom, stosowanym przez obecny Rząd wobec partji komunistycznej— rozumiejąc, że represje te nie znajdą żadnego uzasadnienia w istniejącym stanie prawnym, są pogwałceniem najprymitywniejszego poczucia wolności i swobód obywatelskich, nie mogąc w niczem przyczynić się do stłumienia idei komunistycznych.

Z tych założeń wychodząc K. C. jaknajostrzej protestuje przeciwko ostatnim szykanom władz w stosunku do poszczególnych oddziałów związkowych, a zwłaszcza w stosunku do Zw. Prac. Handlowych i Biurowych w Warszawie, którego zawieszenie spowodowane zostało nie jakąkolwiek przestępczą akcją tego Związku lub jego Zarządu, lecz jedynie względami rzekomej walki politycznej z komunizmem. K. C. uważa, że stosowanie tego rodzaju represji wobec Zw. Zaw. narusza nietylko stan prawny w Państwie, lecz również interesy ogółu zorganizowanych robotników, którzy bez względu na swe przekonania polityczne muszą mieć prawo stowarzyszania się dla obrony swych interesów zawodowych".

W SPRAWIE UBEZPIECZENIA NA STAROŚĆ.

Wreszcie Komisja zajęła stanowisko wobec ustawy o zabezpieczeniu emerytalnem robotników i pracowników i ustaliła w tej mierze następujące postulaty:

„Komisja wyraża przekonanie, że ubezpieczenie na starość i niezdolność do pracy winny być powszechne i winny obejmować wszystkich robotników fizycznych, czy mają już obecnie odrębne ubezpieczenie, lub nie.

Komisja żąda, by zamiast ogólnikowych postanowień art. 243 i 244 projektu ustawy ubezpieczeniowej, Rząd już dziś jasno określił warunki, na jakich robotnicy, ubezpieczeni w myśl dotychczas obowiązujących ustaw, lub z innych tytułów prawnych, mają być wcieleni do ogólnego ubezpieczenia K. C. wyraża przytem żądanie utrzymania zasady, że przy tem wcieleniu robotnicy danych zakładów, posiadających już zabezpieczenie emerytalne, nie mogą być w żadnej mierze poszkodowani w swych prawach, określonych statutami odnośnych zarządów emerytalnych.

Komisja uważa za konieczne zapewnienie ubezpieczonym pełnej autonomji we wszystkich zakładach ubezpieczeniowych, ponadto K. C. uważa określenie 65-go roku, jako granicy dla renty starczejw wysokim stopniu krzywdzące dla ogółu robotników i żąda wydatnego ich obniżenia. Równocześnie Komisja domaga się wprowadzenia wzrostu renty starczej i inwalidzkiej, w miarę lat przynależności do zakładu, co najmniej w wysokości przewidzianej dla renty wypadkowej.

Wreszcie K. C. żąda zaliczenia czasu dotychczasowej przynależności do kas emerytalnych, a zwłaszcza kas Brackich, do wymiaru rent starczych i inwalidzkich".

Tupet p. Lichtmana.

Niejednokrotnie poruszaliśmy na łamach naszego pisma stosunki, panujące w tartaku p. Lichtmana w Dobromilu. Robotnicy tartaczni zażądali jeszcze przed miesiącem podwyżki płacy z powodu stale wzrastającej drożyzny. W odpowiedzi na słuszne żądanie p. Lichtman zabawił się w „pana życia i śmierci" robotników i natychmiast wydalił 30 z pracy za to, że ci mieli odwagę upomnieć się o swe prawa.

Pokrzywdzeni robotnicy zwrócili się do Związ. ku robotników drzewnych o interwencję. Związek robot. drzewnych zaś ingerował niezwłocznie w Inspektoracie Pracy, który w tej sprawie zwołał konferencję. Konferencja ta odbyła się 21 czerwca w obecności p. starosty Kassali i p. Inspektora Pracy. P. Lichtman skoro tylko usłyszał żądania robotników, wyłuszczone na konferencji, „zdenerwował" się i począł wymyślać robotników od bolszewików, tak głośno, że przechodnie zatrzymywali się przed starostwem, nie wiedząc, co się tam stało. Całą godzinę czasu potrzeba było tłomaczyć, że zachowanie się takie pasuje raczej handelesowi, a nie właścicielowi tartaku. Przedstawiciele robotników drzewnych widząc zachowanie się p. Lichtmana oświadczyli, że uważają za rzecz niemożliwą pertraktować z nim na konferencji i nie biorą odpowiedzialności za następstwa, jakie mogą wyniknąć z powodu rozgoryczenia wśród robotników.

Do wszystkich Zarządów Oddziałów Związku robotników drzewnych w Polsce.

Wzywa się wszystkie Oddziały by niezwłocznie zebrały i nadesłały do Centralnego Zarządu statystykę **obecnych płac godzinowych robotników w warsztatach i tartakach.**

Zarząd Centralny.

RUCH ORGANIZACYJNY.

TARNÓW.

Zgromadzenie robotników drzewnych (kopyciarni) odbyło się 1 lipca z następującym porządkiem dziennym: 1) Rezygnacja i wybór przewodniczącego; 2) Sprawa cennikowa; 3) Wnioski.

Zagaił przewodniczący tow. Koza Franciszek, sekretarzował w zastępstwie tow. Kapuściński Jan. Po zagajeniu przewodniczący tow. Koza zgłosił rezygnację ze swej dotychczasowej funkcji, która z ubolewaniem została przyjęta do wiadomości. Przystąpiono do wyboru nowego przewodniczącego, którym został jednomyślnie wybrany, przy gorącem poparciu przez przedstawiciela Centr. Zarządu tow. Łacheckiego — tow. **Skwirut Edward.** Na zastępcę został powołany tow. Koza Fr. Następnie zabrał głos tow. Łachecki, który przedstawił zgromadzonym wyniki konferencji, odbytej w Inspektoracie Pracy w sprawie cennikowej. Mówca potępił postępowanie robotników kopyciarni, którzy bez porozumienia się z prezydjum organizacji zastanowili pracę, dwa dni strajkując, a na trzeci dzień podjęli dobrowolnie pracę. **Takie postępowanie przynosi tylko szkodę tak robotnikowi, jak i organizacji,** więc na przyszłość należy być karnym towarzyszem, a wszelkie podobne zatargi należy podawać do wiadomości Centr. Zarządu w Krakowie.

Następnie mowca wyraził ubolewania z powodu rozłamu wśród robotników „Mieszczanki", z pośród których część przyłączyła się do Ch. D., powodując się jedynie błędnemi obiecankami rozbijaczy owej organizacji zdradzieckiej, co przyczyniło się do **nieuzyskania podwyżki płac, a i spowodowało silny opór przedsiębiorców.**

Następnie zgłosił tow. Łachecki wniosek o udzielenie votum zaufania delegacji, biorącej udział w konferencji z tem, aby prowadziła dalej akcję z p. Silberpfenigiem.

Następnie przewodniczący tow. Skwirut złożył podziękowanie za wybór i nawoływał do karności i solidarności w organizacji.

W sobotę 2 lipca odbyła się konferencja robotników drzewnych z fabryki „Krzyż". Przewodniczył tow. Skwirut, oddając głos tow. Łacheckiemu z Krakowa, **który wyjaśnił** obecnym stan konferencji, odbytej w dniu 30 czerwca w Inspektoracie Pracy między pracodawcami a Związkiem, Następnie referent omówił sprawy organizacyjne i apelował do zgromadzonych, **by silnie stali przy organizacji.**

Po wyjaśnieniach tow. Łacheckiego wybrano mężów zaufania, a mianowicie tow.: Sasaka Piotra, Merhuta Jana, Szułakiewicza Franciszka

WISŁA.

Dnia 16 czerwca odbyło się zebranie robotników z tartaku p. Szmelca w restauracji p. Szturca w Wiśle. Na zgromadzenie przybyli prawie wszyscy robotnicy, obecny był tow. Rosner, którego na to zebranie robotnicy zaprosili. Zaznaczyć trzeba, że na tartaku tym jest zarządcą p. Reichenbaum, który płaci placowym 2.50, zaś gatrowym 3 złote, jako najlepszym robotnikom. Ślusarza firma wcale nie utrzymuje, a kiedy się maszyna zepsuje, naprawiają ją sami robotnicy. Praca dotychczas trwała **po 10 godzin** na dwie zmiany, ale dodatku za godziny nadliczbowe p. Reichenbaum nie wypłacał, mimo że tego żądano. Ustawa o urpolach była tak przez p. Reichenbauma respektowana, że komu chciał, to urlop dał. Robotnicy widząc to, postanowili połączyć się z Oddziałem Związku w Ustroniu, a odnośny sekretarjat wysłał do firmy żądania podwyżki płacy, zaliczania dodatku za godziny nadliczbowe i urlopów wypoczynkowych. Zarządca p. Reichenbaum zachorował i zdawało się, że robotnicy swoje słuszne żądania bez oporu otrzymają. W chwili jednak, gdy firma list z żądaniami otrzymała, zastępca zarządcy, p. Szumlowicz, zaczął krzyczeć, zarzucając robotnikom, że są „buntownikami". Dziwimy się, że p. Szumlowicz, który oświadczył robotnikom, że też jest zorganizowany, w taki niesłychany sposób wystąpił! Dodać musimy, że p. Reichenbaum zaprosił do siebie pp. majstrów z Kamieniołomu i powiedział im, **żeby robotnikom więcej nie płacili, jak 35 groszy za godzinę,** bo on tak płaci najlepszemu robotnikowi!

Tak też zrobiono, a w stronę pana Reichenbauma posypały się klątwy ze strony robotników. P. Reichenbaum ciągle robotnikom przedstawia, że nie może inaczej płacić, bo nie ma technicznego urządzenia, a jak postawi maszyny, to robotnikom popłaci. A tymczasem sam p. Reichenbaum pobiera miesięcznie ponad 1000 (tysiąc) złotych (jak minister), a obok tartaku wybudowano piękną willę, zaś robotnik ma dalej czekać na podwyżkę i techniczne urządzenie tartaku. Pewnego razu prosili robotnicy p. Szmelca, jako pracodawcę, o podwyżkę, którą pracodawca przychylnie potraktował, ale p. zarządca stanowczo odmówił, motywując tem, że p. Szmelc jest bardzo dobry i dałby ubranie ze siebie, więc on, jako zarządca nie da! **Tak robotnicy przekonaliście się, że jesteście dość silni, żeby swoich praw obronić, więc dalej do pracy, do organizacji, życzymy wam powodzenia.**

Zorganizowani robotnicy w Ustroniu.

STRZYŻÓW

Dnia 16 lipca odbyło się zgromadzenie robotników tartacznych z firmy p. Johanes i Kramer w Strzyżowie. Przemawiał zast. sekr. Centralnego Zarządu Drzewnego tow. Marcin Łachecki z Krakowa, wyświetlając cele organizacji zawodowej, oraz położenie klasy robotniczej w Polsce, w szczególności zaś robotników drzewnych, którzy dzięki niezorganizowaniu się **pracują po 10 i 12 godzin dziennie za głodowe płace,** bez wynagrodzenia za nadliczbowe godziny, jakoteż nie korzystają z urlopów należnym im według ustawy. Niesłychane jest obchodzenie się z robotnikami p. kierownika Eisnera w Strzyżowie, które publicznie napiętnować należy. Pan ten wymaga od robotników by mu obrabiali roboty w polu po pracy, i to za darmo, również żąda wiele innych rzeczy, grożąc wyrzuceniem z pracy. Żąda też usługi jego żona i córka, jak gdyby robotnicy byli obowiązani spełniać rolę służących! Tą drogą zwracamy p. Eisnerowi uwagę, by nie ważył się więcej na tego rodzaju wybryki jako też by zaniechał bicia po twarzy i wyzywania słowami obelżywemi, gdyż robotnicy nie ścierpią tego i pociągną go do odpowiedzialności.

W dniu 17 lipca odbyły się pertraktacje w **Rzeszowie** z p. Johanesem w obecności delegatów z Centrali M. Łacheckiego i tow. Niemca przew. oddziału. P. Johanes przyrzekł zstosować 8-mio godz. dzień pracy z tą samą płacą co obecnie za 10 godz., urlopy wypłaci wszystkim robotnikom według ustawy, jakoteż co do zachowania się p. kierownika wobec robotników zażądał dowodów na piśmie, a w tenczas wyciągnie z tego konsekwencje. W końcu oświadczył p. Johanes, że zwoła delegację celem zawarcia umowy gdy będzie tartak w ruchu. Rozsądne załatwienie sprawy przez p. Johanesa doprowadzi do zgody i stosunki zmienią się na lepsze.

Protokół

Z POSIEDZENIA ZARZĄDU CENTRALNEGO, ODBYTEGO W DNIU 21 CZERWCA 1927 R.

Obecni członkowie Zarządu ttow.: Rutkowski, Łachecki, Setkowicz, Figuła, Głaz, Urbańczyk, Lipiarz. Z kom. kontrolującej: Bargiel Skorzyński, Gawin.

Porządek dzienny obejmował: 1) Odczytanie protokółu; 2) Sprawozdanie z Sekretarjatu; 3) Sprawozdanie z objazdów; 4) Sprawa akcji cennikowej w Krakowie; 5) Wnioski i wpływy.

Pism wpłynęło 149, a wysłano 139.

Tomaszów Mazowiecki co do wykluczenia ze Związku dwóch członków.

Grybów co do usunięcia z pracy męża zaufania.

Posada Olchowska o wniesienie memorjału.

Międzyrzecze donosi o aresztowaniu przewodniczącego zwrócono się do C. K. Z. Z.

Śniatyn w sprawie organizacji, załatwiono.

Dalekie zawiadamia o strajku.

Grybów zawiadamia o konferencji.

Cumań w sprawie organizacji, załatwiono.

Otwock zawiadamia o powtórnem istnieniu.

Tarnów sprawozdanie z działalności organizacji.

Radom o organizowaniu okolicznych tartaków.

Częstochowa o zwołaniu zgromadzenia na 30 lipca.

Bielsko w sprawie Buczkowic i Jasienicy i sprawozdanie z działalności.

Dolina o wniesienie memorjału.

Dobromil o otwarcie oddziału w Krościenku.

Pińsk o organizowaniu okolicznych tartaków.

Poznań sprawozdanie z działalności.

Krościenko o funkcjonowaniu Związku.

Tarnów o wniesienie memorjału.

Łomża w sprawie organizacji.

Grodno o otwarciu Związku w Jezioraćh.

Posada Olchowska zawiadomienie o pertraktacji

Dobromil zawiadamia o konferencji.

Dolina zawiadomienie o strajku.

Kamionka Wielka zażalenie na firmę za nieotrzymanie umowy.

Sprawozdanie z objazdu zdał tow. Rutkowski, a mianowicie: wyjazd do Grybowa w dniu 25 maja, tow. Łacheckiego wyjazd 19 maja Zawoja, 30 maja Częstochowa, 31 maja Radomsk, 17 i 18 czerwca Posada Olchowska; tow. Jaroszewski 26 i 27 maja Warszawa, 28 maja Dalekie i 1 czerwca Zakopane.

Sprawę akcji cennikowej w Krakowie polecono do załatwienia Zarządowi głównemu.

RUCH CENNIKOWY.

AKCJA CENNIKOWA ROBOTNIKÓW STOLARSKICH W KRAKOWIE.

Robotnicy stolarscy, zorganizowani w klasowym Centralnym Związku robotników drzewnych w Polsce, wnieśli w dniu 1 lipca memorjał z żądaniami robotników stolarskich, dając odpowiedni termin, bo 14 dni, aby w międzyczasie odbyć się mogły pertraktacje. Tymczasem pp. pracodawcy oficjalnej odpowiedzi nie dali, a tylko na zgromadzeniu swem w dniu 12 lipca uchwalili wezwać delegatów robotników na 21 lipca.

Zarząd zwołał robotników stolarskich **na publiczne zgromadzenie** w dniu 15 lipca, które odbyło się przy tłumnym udziale robotników. Przewodniczył tow. Urbańczyk, sekretarzował tow. Podmokły Jan. Referent tow. **Jaroszewski** skreślił obecny stan akcji i wyraził przekonanie, że chcąc dać dowód lojalności wobec pracodawców, należy zaczekać i dopiero na następnem zgromadzeniu po pertraktacjach powziąć decyzję. Po dyskusji, w której zabierali głos tow. **Lipiarz, Popławski, Łachecki** i szereg innych, uchwalono wstrzymać się z dalszemi **krokami,** aż do przeprowadzenia pertraktacyj. Uchwalono również wezwać robotników, aby nie pracowali obecnie poza 8-godzinami pracy dziennie.

Pracodawcy w swoim organie „Głos Mieszczański" podając nasze warunki, **przyznają sami, że robotnikom należy się podwyżka,** tylko że za wysokie żądania postawił Związek. Jeżeli jednak weźmiemy płace przedwojenne i obecne i porównamy wartość obecnych zarobków z cenami artykułów pierwszej potrzeby, to żądania robotników są nietylko nie przesadzone, **ale nader skromne.**

Pp. pracodawcy mylą się, sądząc, że organizacja została osłabiona przez powstanie sezonowej organizacji, która nie przedstawia stałej wartości, **gdyż w wypadku ogłoszenia strajku, robotnicy stolarscy staną solidarnie.** Nie przypuszczamy bowiem, aby p. Kwietniowski, jako uczciwy robociarz, chciał jedność robotniczą w decydującej chwili rozbić. Sądzimy, że do ostateczności strajkowej nie dojdzie i że wpływowe czynniki w obu cechach zrozumieją sytuację i umowę zawrą.

Robotnicy stolarscy w Krakowie! Wstępujcie do szeregów organizacyjnych, wstępujcie do klasowego Związku, który jedynie prowadzi politykę robotniczą, a nie politykę frazesów! Stolarze z prowincji, omijajcie Kraków aż do odwołania!

* * *

W odpowiedzi na memorjał, wniesiony dnia 2 lipca z terminem 14-dniowym, pp. pracodawcy zaprosili delegację robotników dopiero 21 lipca na konferencję, która także nie doprowadziła do rezultatu, dzięki stanowisku majstrów. Udowodnili oni swem postępowaniem, że **chcą przeciągnąć do nieskończoności pertraktacje,** aby wykorzystać obecny czas.

Przewodniczył p. Igliński, cechmistrz I cechu, który odczytał żądania robotników, następnie tow. Jaroszewski w obszernem przemówieniu umotywował żądania robotnicze, które są **zupełnie słuszne, podyktowane drożyzną.** W toku dyskusji pokazało się, że pp. pracodawcy, pomimo 20-dniowego terminu „nie mieli czasu" się zastanowić, żadnych ze swej strony propozycyj nie wysunęli i tylko zażądali zwłoki do dnia 26 lipca. Tylko zimnej krwi delegatów robotniczych zawdzięczać należy, że zgodzono się na zwłokę, gdyż jak wynikło z dyskusji, pp. pracodawcy zamierzają przywrócić dawny regulamin i sądy polubowne, na co robotnicy **nigdy się nie zgodzą.** Nawet jeden z pracodawców wyraził pobożne życzenia, aby do umowy wstawić, **że znosi się urlopy!!!**

W piątek 22 lipca odbyło się w sali przy ul. Dunajewskiego 5 **tłumne zgromadzenie robotników stolarskich** pod przewodnictwem tow. Urbańczyka, na którem imieniem komisji cennikowej złożył sprawozdanie tow. Jaroszewski, przedstawiając obszernie przebieg konferencji. Po dyskusji uchwalono zaczekać na wynik konferencji i wybrano ściślejszą komisję, w skład której weszli w imieniu zarządu Centralnego tow. Jaroszewski, z oddziału

tow. Urbańczyk, Gawin i Lipiarz, którzy ostatecznie w przyszłym tygodniu sprawę załatwią.

W zgromadzeniu wzięli udział również robotnicy z fabryki Mannego, gdzie stosunki są **wprost oburzające**, o których obszerniej napiszemy, ale z góry oświadczamy, że p. Manne musi swe postępowanie zmienić, jeżeli chce w zgodzie być z robotnikami.

Na zakończenie jedna uwaga: oto p. przewodniczący powinien **bezstronnie prowadzić obrady**, a nie czynić wycieczek politycznych przeciw partji politycznej, bo to nie jest jego zadaniem. Również p. Kleinberger niech nie łączy sprawy sądu polubownego z uznaniem mężów zaufania, bo **to mu się nie uda**. Ogół pracodawców chyba nie pójdzie za jego podszeptem i nie dopuści do strajku. Stolarze krakowscy! **Wszyscy do organizacji i do walki!**

STRAJK STOLARZY WE LWOWIE.

Od szeregu lat robotnicy stolarscy są nękani nędzą, spowodowaną niskiemi płacami oraz bezrobociem. Majstrowie stolarscy wykorzystując opłakane położenie robotników, gwałcili ustawodawstwo robotnicze, pogarszając dolę pracowników.

Wobec tego związek robotników stolarskich wręczył przed niedawnym czasem korporacji majstrów stolarskich następujący memorjał:

Z powodu nieustannie wzrastającej drożyzny, która od początku 1924 r. wzrosła około 100 proc. zarobki robotników stolarskich we Lwowie uległy w wysokim stopniu obniżeniu. Od tego zaś czasu do dnia dzisiejszego płace nietylko nie zostały w odpowiedni sposób wyrównane, ale bardzo często przez wielu pracodawców, wskutek bezrobocia były obniżane. Wskutek tego robotnicy stolarscy znaleźli się w ciężkiem ekonomicznem położeniu, a wielu z nich nawet w skrajnej nędzy. Równocześnie nastąpiło ogólne pogorszenie warunków pracy z powodu nieprzestrzegania przez wielu pracodawców ustawodawstwa robotniczego, jak ośmiogodzinnego dnia pracy, angielskiej soboty, nie udzielania urlopów; jakoteż nieuznawania mężów zaufania i bojkotowania biura pośrednictwa pracy przy Związku Zaw. robotników drzewnych.

Wobec wyżej przytoczonych powodów, a zgodnie z uchwałą zgromadzenia robotników stolarskich, odbytem w dniu 7 bm. w lokalu Związku Zaw. rob. drzewnych we Lwowie, zwracamy się do pp. Pracodawców z następującemi żądaniami:

1) Podwyżki płacy i uregulowania tejże w sposób następujący:
A) I. klasa 11 zł. dziennie.
B) II. klasa 10 zł. dziennie.
C) III. klasa 8 zł. dziennie.
2) W razie pracy robotnika poza pracownią płaca powinna być podwyższona o **25%** od płacy w pracowni.
3) Przestrzeganie 8-godzinnego dnia pracy.
4) Wypłacanie angielskiej soboty.
5) Udzielanie robotnikom urlopów.
6) Uruchomienia wskaźnika drożyźnianego.
7) Uznawania mężów zaufania.
8) Przyjmowanie robotników przez biuro pośrednictwa pracy Związku zaw. robotników drzewnych we Lwowie.

W celu omówienia tych postulatów zaproponowano pisemnie zebranie na 16 lipca. Na pismo to odpowiedzieli majstrowie w sposób prowokacyjny, zarzucając Związkowi rob., iż nie powiadomił majstrów o zebraniu 7 lipca, dodając mimochodem, że zgromadzenie majstrów odbędzie się nie prędzej, jak za dni 14.

Wobec takiej odpowiedzi, robotnicy stolarscy na masowem zgromadzeniu w dniu 17 lipca w lokalu Związku zaw. robotników drzewnych uchwalili **przerwać pracę** z dniem 18 lipca i trwać w walce aż do zupełnego osiągnięcia postawionych żądań.

TARNÓW.

W dniach 1 i 2 lipca odbyły się pertraktacje w Inspektoracie Pracy w Tarnowie w sprawie podwyżki płac w kopyciarni i firmy Löw-Holänder z „Krzyża“. Pan Silberpfenig oświadczył, iż dał przed paru tygodniami 20% podwyżki i narazie więcej dać nie może, gdyż robotnicy wywołali strajk z powodu niewypłacenia w sobotę. Strajk przyniósł mu wielkie szkody, zmuszając płacić znaczne sumy za wagony z drzewem, stojące na torze kolejowym. Następnie p. Dyr. Wolf z „Krzyża“ oświadczył, że robotnicy uzyskali zaraz na skutek memorjału podwyżkę płac od 10% do 35% i są zadowoleni i pracują 8 godzin dziennie. Po zbadaniu istotnego stanu rzeczy przez delegata z Krakowa tow. Marcina **Łacheckiego** tak w kopyciarni, jakoteż w „Krzyżu“, pertraktacje odłożono, a to z powodu, że jest przeprowadzany remont, który potrwa do trzech tygodni.

Poruszyć musimy stosunki, panujące w tartaku „Mieszczance“, która osobno pertraktacje przeprowadzała i do strajku przystąpiła, a to z powodu przystąpienia do organizacji chadeckiej. Dzięki temu rozbiciu siła robotników się pomniejszyła, a „Mieszczanka“, zamiast uzyskać 20%, tak jak to uzyskała kopyciarnia przed paru tygodniami, dostała zaledwie 10% podwyżki i to dopiero podczas strajku. Tak to bywa, jeżeli robotnicy nie są **organizacyjnie jednolici i wspólnie pertraktacyj nie przeprowadzają**. Robotnicy ciemni ulegają klerykalnym obłudnikom w rodzaju takich Turków z chadecji, którzy wzięli robotników na lep, mówiąc im, iż należy stawiać żądanie 50%, a nie 20%, jak to czyni związek klasowy. Teraz robotnicy przekonali się, że nie pomogło stawianie 50%, gdyż otrzymali i to w strajku, zaledwie 10 procent! Takie to są skutki demagogji. Uważamy, **iż robotnicy, zatrudnieni w „Mieszczance“ zrozumieli, jak ich prowadzą klerykali i wstąpią do Związku klasowego.** W końcu apelujemy do robotników w Tarnowie, **aby strajków nie wywoływali bez wiedzy swego przewodniczącego i Zarządu Centralnego w Krakowie, gdyż takie dzikie strajki przynoszą tylko straty robotnikom.**

RADOMSK — UMOWA ZBIOROWA

Zawarta pomiędzy fabryką K. Wünsche, Ska w Radomsku, w osobie p. Hermana Witte a delegacją tejże fabryki, przy współudziale p. Adama Bykowskiego, sekretarza Zw. Zaw. Rob. Przem. Drzewnego i p. Władysława Opica sekretarza Rady kl. Zw. Zaw. w obecności Inspektora pracy 20 obwodu w Piotrkowie p. Zygmunta Humieckiego. Umowa brzmi następująco:

1) Zarobki wszystkich robotników zostały podniesione o 10%.
2) Podwyżka powyższa obowiązuje od dnia 18 czerwca 1927 r.
3) Zaległa 3% podwyżka z miesiąca grudnia 1926 r. za 2 tygodnie będzie wypłacona przy ostatniej wypłacie t. j. 2. VII. r. b.
4) Nikt z robotników za strajk nie zostanie zwolniony.
5) Robotnicy z dniem 1 lipca b. r. o godzinie 1 po poł. przystępują do pracy.

Umowa niniejsza została spisana w trzech egzemplarzach: jeden pozostaje w Inspekcji Pracy 20 obwodu, jeden w Zw. Zaw. Rob. Przem. Drzewnego i jeden w Zarządzie Fabryki K. Wünscha i Ska w Radomsku.

Herman Witte.
Wł. Opic. **Z. Humiecki.**

Radomsk, dnia 1 lipca 1927 r.

Zarząd Związku Robotników Drzewnych w Radomsku zgadza się na warunki wysunięte w obecnej umowie jedynie dlatego, że nie chce narażać robotników na dalsze straty materjalne spowodowane przedłużaniem strajku i oświadcza, że o dalszą podwyżkę płac zarobkowych wystawionych w memorjale z dnia 9. VI. 1927 r. w najbliższym czasie podejmie walkę **A. Bykowski.**

UMOWA CENNIKOWA ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W PIWNICZNEJ.

Związek Robotników drzewnych w Piwnicznej za pośrednictwem Zarządu Centralnego Związku Rob. przem. drzewnego wniósł do firm **Ablösser i Kornreich** oraz **Burger** w Piwnicznej żądanie 30-procentowej podwyżki płac, Równocześnie robotnicy zwrócili się do firm z żądaniem pertraktacji, otrzymali jednak odmowną odpowiedź. Wobec tego robotnicy zwrócili się do Centralnego Zarządu z żądaniem wysłania delegata na 22 lipca, zaznaczając, iż żądania swe gotowi są poprzeć akcją strajkową.

Wobec takiego stanu rzeczy w imieniu Zarządu Centralnego w dniu 22 lipca wyjechał do Piwnicznej delegat tow. Marcin **Łachecki**, celem prze prowadzenia pertraktacyj. Znalazły się jednak jednostki, które, chcąc sprowokować robotników, przysłali opiekunów w postaci policji. Dzięki jednak energicznej działalności tow. Łacheckiego, który zapobiegł poważniejszym zajściom, właściciele firm przystąpili do umowy, na mocy której robotnicy uzyskali **20% podwyżki.**

Ponadto zobowiązali się przedsiębiorcy przestrzegać 8-godzinny dzień pracy, urlopy będą zgodnie z ustawą udzielane, wypłata będzie odbywać się regularnie. Wydalanie i przyjmowanie robotników, ma odbywać się w porozumieniu z mężami zaufania robotników.

Baczność Zarządy Oddziałów!

Z powodu zdarzających się coraz częściej z błahych przyczyn wywołanych t. zw. **„dzikich“** strajków, które przynoszą klęskę robotnikom i szkody organizacji, Zarząd Centralny przypomina Towarzyszom uchwałę, **że strajków takich, powziętych w sposób lekkomyślny uznawać nie będzie.** Każda akcja cennikowa i strajkowa **musi być przez Oddział zgłoszona u władz Centralnych Związku** przynajmniej na **dni 14** przed rozpoczęciem. W przeciwnym razie Zarząd Centralny nie będzie mógł wziąć odpowiedzialności za akcję, wywołaną bez porozumienia się z nim i uważać będzie każdy krok podobny, bez ważnych podstaw powzięty, jako **szkodliwy dla ogółu robotników.**

Zarząd Centralny.

Sprawozdanie rachunkowe Centralnego Związku Robotników Drzewnych

za I kwartał 1927 r.

PRZYCHÓD			*ROZCHÓD*		
1	Saldo gotówkowe z 31/12 .	970 86	1	Zapomogi bezrobotne . .	637·60
2	„ P. K. O.	1 365 62	2	Agitacja	704·99
3	Przez P. K. O.	5 549·95	3	Podjęte z P. K. O.	2.900·—
4	Gotówka	538 84	4	Pensja	2.005·—
5	Kwitami	639·19	5	Administracja	709·52
6	Za podjęte z P. K. O. . .	2.900·—	6	Prasa	1.365 80
			7	C. K. Z. Z. à conto wkładek	250·—
			8	Zwrot budowlanym z Kowla	10·—
			9	Świadczenia	226·40
			10	Saldo gotówkowe	1.400 30
			11	„ P. K. O.	1.754·85
	Razem złotych	11.964·46		Razem złotych	11.964·46

Za II kwartał 1927 r.

1	Saldo gotówkowe z 31/3 .	1.400·30	1	Zapomogi bezrobotne . .	1.231·40
2	P. K. O.	1 754·85	2	„ strejkowe . . .	300·—
3	Przez P. K. O.	6 865 22	3	Agitacja	1.283·17
4	Gotówka	633·64	4	Prasa	1.758·76
5	Kwitami	1.252·40	5	Pensja	2 205·—
6	Za podjęte z P. K. O. . .	2.400·—	6	Administracja	565·14
			7	Za podjęte z P. K. O. . .	2.400·—
			8	Strejkującym górnikom CKZZ	80·—
			9	Zwrot budowlanym . . .	10·—
			10	CKZZ. à conto wkładek . .	260·—
			11	Saldo gotówkowe	1.665·29
			12	„ P. K. O.	2.547·65
	Razem złotych	14 306·41		Razem złotych	14.306·41

Sekr.: *Bolesław Jaroszewski* Kasjer: *Józef Setkowicz* Przewodn.: *Teofil Rutkowski*

Za Komisję kontrolującą:

Kazimierz Gawin *Wiktor Bargiel* *Franciszek Skorzyński*

Właściciel: Związek Zaw. Rob. Drzewnych w Polsce. Wydawca i odpow. redaktor: Bolesław Jaroszewski Drukarnia Ludowa pod zarządem Henryka Schiffa.